

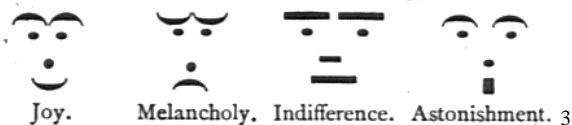
Charakter prawny emotikonów

Emotikony to proste ideogramy zbudowane głównie ze znaków interpunkcyjnych. Stosowane są w różnych formach komunikacji elektronicznej jako zapis uczuć wyrażanych w mowie intonacją lub mimiką¹. Słowo emotikon powstało z połączenia angielskiego *emotion* (emocja) oraz *icon* (ikona), a w słowniku OXFORD zamieszczono przykłady jego użycia np. „*Ważne jest, aby podczas wysyłania wiadomości e-mail używać emotikonów do przekazywania tonu wiadomości e-mail*”, „*zaznacz swoje dowcipy emotikonami, takimi jak buźka :-), aby uniknąć nieporozumień*”². Obecnie emotikonami nazywa się wszystkie internetowe lub telefoniczne grafiki, które przedstawiają osoby, przedmioty, czynności, wyrazy twarzy itp.

Historia emotikonów jest jednak starsza. Pierwszy raz pojawiły się one w 1881 r., na łamach satyrycznego czasopisma „Puck”, w którym zaproponowano kilka pomysłów wyrażania emocji za pomocą znaków typograficznych.

TYPOGRAPHICAL ART.

We wish it to be distinctly understood that the letterpress department of this paper is not going to be trampled on by any tyrannical crowd of artists in existence. We mean to let the public see that we can lay out, in our own typographical line, all the cartoonists that ever walked. For fear of startling the public we will give only a small specimen of the artistic achievements within our grasp, by way of a first instalment. The following are from Studies in Passions and Emotions. No copyright.



Prototypem obecnie używanych emotikonów jest stworzona przez Harveya Bella w 1963 r. uśmiechnięta buźka „The Smile”. Grafika została przygotowana na zamówienie amerykańskiego towarzystwa ubezpieczeniowego – The State Mutual Life Assurance Company of American, które potrzebowało „optymistycznego symbolu” dla swojej działalności.

¹ <https://sjp.pwn.pl/sjp/smiley;2575682.html>

² <https://www.lexico.com/en/definition/emoticon>

³ https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Emoticons_Puck_1881_with_Text.png



Obecnie nie powinno być wątpliwości, że w wirtualnym świecie wykształcił się nowy specyficzny język, w którym emotikony stały się tak samo ważnym nośnikiem informacji, jak słowa. W korespondencji prywatnej, firmowej, a coraz częściej także oficjalnej, posługiwanie się emotikonami jest czymś naturalnym. Zazwyczaj użytkownicy robią to po to, aby wyrazić zamiary, emocje czy podkreślić ton wypowiedzi. Należy jednak pamiętać, jak duże znaczenie z prawnego punktu widzenia, może mieć wysłanie chociażby kultowego „lajka”.

Kilka lat temu Sąd w Izraelu wydał w kwestii emotikonów precedensowy wyrok, który dotyczył pary, która chciała wynająć mieszkanie, a w smsach z właścicielem używała różnych emotikonów.



Good morning 😊 Interested in the house 🐶🐱🐭🐹
Just need to discuss the details... When's a good time for you?

Po pewnym czasie para urwała kontakt i zniknęła, a mężczyzna skierował sprawę do sądu, żądając ponad 4 tys. \$ odszkodowania. Izraelski sąd nie miał wątpliwości i uznał, że niedoszli najemcy działali w złej wierze, ponieważ wysyłając emotikony sugerowali swoje zadowolenie i chęć zawarcia umowy. W związku z tym zasądził odszkodowanie równe miesięcznej opłacie czynszowej⁵.

⁴ <https://www.geek.com/tech/in-israel-squirrel-comet-emoji-signal-intent-to-rent-1700396/>

⁵ Szerzej: „Emotikony - nieoczekiwany problem prawny” Katarzyna Grzybczyk [w: Ius est ars boni et aequi Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Józefowi Frąckowiakowi; 2018]



Dokonując analizy charakteru prawnego emotikonów warto postawić pytanie, czy taki wyrok mógłby zapaść w Polsce? Nie znając prawa izraelskiego można przypuszczać, że chodzi o konstrukcję *culpa in contrahendo* – czyli wina w kontraktowaniu. W Polsce kodeks cywilny przewiduje, że strona, która rozpoczęła lub prowadziła negocjacje z naruszeniem dobrych obyczajów np. bez zamiaru zawarcia umowy, musi naprawić szkodę jaką poniosła druga strona licząc na zawarcie umowy (art. 72 § 2 kodeksu cywilnego). Skoro powszechnie wiadomo, że emotikony są używane, by przekazać emocje, odczucia, zamiary i są one częścią wirtualnego języka, to nie powinno być żadnych wątpliwości, że trzeba je brać pod uwagę interpretując wiadomości, w których są umieszczone. Dlatego gdyby taka sytuacja miała miejsce w Polsce, to bardzo prawdopodobne, że zakończyłaby się tak samo. Oczywiście strona, która została pokrzywdzona, musiała by wykazać, że poniosła uszczerbek majątkowy (szkodę) z powodu nie zawarcia umowy.

Podobnie wygląda kwestia zawierania umów. Zgodnie z przepisami wola osoby, czyli chęć zawarcia umowy, może być wyrażona przez każde zachowanie, które ją dostatecznie ujawnia (art. 60 kodeksu cywilnego). Tak jest np. podczas licytacji, gdzie podniesienie ręki oznacza złożenie oferty. Dlaczego zatem nie uznać, że wysyłając w messengerze „okejkę”, którą słownik języka polskiego PWN definiuje jako *potwierdzenie czegoś, akceptacja, lajk*⁶, skutecznie zawarto umowę?



W cyberprzestrzeni obowiązują inne reguły komunikacji niż te, z którymi spotykamy się w realnym świecie. Emotikony, gify są tak samo istotne jak słowa, a w niejednej sytuacji nawet ważniejsze. Dlatego, gdy dojdzie do sporu trzeba pamiętać, że będą one mogły mieć kluczowe znaczenie.

Hubert Plichta

⁶ <https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/okejka;5899779.html>